

Franciszek Kącki swoje piękne studium o Bogedeinie zakończył słowami, które niech mi wolno będzie, jako najtrafniejsza i najgłębsza ocena niepospolitego, a tak bliskiego Polakom człowieka, położym pod moimi skromnymi rozważaniami, które przecież nieco innego mają na celu jak przypomnienie – co wciąż jest aktualne w nowo kształtujących się stosunkach polsko-niemieckich – jacy byli niektórzy Niemcy i za co należy im się trwała pamięć w narodzie polskim.

„Bogedain – pisał F. Kącki – śląski Konarski, był postacią nieprzeciętną w historii stosunków polsko-niemieckich, na które patrzył i które oceniał ze spokojem i rozwagą wychowawcy-organizatora. Obdarzony niezwykłą energią i siłą charakteru, która imponowała nawet przeciwnikom, a zyskiwała przyjaciół, spełniał przez lat kilkadziesiąt na trudnym stanowisku funkcję urzędnika w administracji państwowej, nie sprzeniewierzając się nigdy swym zasadom i głosowi sumienia. Wróg wszelkiej połowiczności, zakłamania i niejasności, przodował w pracy duchem koleżeństwa i jasnym, logicznym sformułowaniem swych zasad. W metodzie nauczania był zwolennikiem obserwacji i doświadczenia, domagając się zawsze wykładów opartych na faktach prostych, zaczerpniętych ze zjawisk zewnętrznych życia domowego, występując stale przeciwko używaniu wyrażen zbyt oderwanych. (...) Jemu to głównie zawdzięczają całe szeregi polskich pokoleń uczenie się w języku macierzystym. Jemu bowiem przypada zasługa stworzenia szczegółowych programów i wydania niezbędnych książek, przyczyniających się poważnie do uświadomienia narodowego Ślązaków. Te właśnie szkolne programy, polecenie książek wybitnych polskich autorów i wskazówki dla nauczycielstwa jak powinno wychowywać młodzież – uniemożliwiły na długi okres germanizację szkoły ludowej na Śląsku” (s. 272).

Władysław Korcz

HERBERT CZAJA 1914-1997

Dr Herbert Czaja był w Polsce utożsamiany ze skrajnie antypolskimi organizacjami, Związkiem Wypędzonych (*Bund der Vertriebenen*) i ziomkostwami (*Landsmannschaften*). Najczęściej jego osoba kojarzy się z latami siedemdziesiątymi, kiedy kreowany był przez polskie media na głównego przywódcę obozu przeciwnego normalizacji stosunków między Polską a Republiką Federalną Niemiec. Nie tylko środki masowego przekazu, ale także liczni, powiązani z panującym w Polsce systemem władzy historycy i politolodzy uznawali H. Czają za symbol „polakożercy”. W artykułach m.in. Juliana Bartosza, Ryszarda Hajduka, Rafała Fuksa, szczególnie zaś Mirosława Cygańskiego, Czaja jawił się jako „skrajny nacjonalista” i „szowinista”, oskarżany o współpracę z hitlerowskim reżimem i „aktywne niszczenie polskiej kultury”¹. Jego polityczną karierę opisywano następująco: „Dość typowa dla nacjonalistycznej lobby kariera: od antypolskiej irredenty do antypolskiego rewizjonizmu”². Obraz ten powielano choć w dużo mniejszym zakresie także w latach osiemdziesiątych i w pierwszej połowie lat dziewięćdziesiątych. W wydanej w 1994 r. książce M. Cygańskiego *Niemcy z krajów Europy Środkowo-Wschodniej w polityce wschodniej Republiki Federalnej Niemiec w latach 1949-1993* H. Czaja był zaciętym przeciwnikiem traktatów podpisanych przez Niemcy z Polską. Społeczeństwo polskie miało okazję zapoznać się bezpośrednio z poglądami przywódcy *BdV*, czytając jego wspomnienia oraz wywiady, zamieszczone m.in. w „Kontakcie Paryskim” w 1991 r. i wrocławskich „Zbliżeniach” w 1993 i 1994 r.³ Prasa polska

¹ J. Bartosz, R. Hajduk, *Rodowody rewizjonistów*. Katowice 1965, ss. 33-36; J. Bartosz, R. Hajduk, *Lobby nacjonalizmu, czyli rewizjonizm niemiecki anno 1975*. Opole 1975, ss. 15-16.

² J. Bartosz i R. Hajduk określili H. Czają jako „rewizjonistę”, który w ramach „wielu publicznych enuncjacji oraz wystąpień (...) zdemaskował się jako zażarty nacjonalista i przeciwnik normalnego, pokojowego ułożenia stosunków między Polakami i Niemcami także w RFN”. Opisując jego życiorys wskazywali, że był „wychowankiem niemieckich organizacji szowinistycznych”. Zarzucali Czaj także jego członkostwo w korporacji studenckiej „Deutscher Verband zur nationalen Befreiung”. J. Bartosz, R. Hajduk, *Lobby nacjonalizmu...*, ss. 15-16.

³ „Kontakt Paryski”, 1991, nr 5 i 7/8; „Zbliżenia” nr 3/1993 i nr 1/1994.

zamieściła informacje o wypowiedziach H. Czaja na tematy polskie (zwłaszcza dotyczące Śląska), opisując jego pobyt w Polsce w 1996 r. Zawsze jednak umieszczano je w mniej lub bardziej wyraźnie zarysowanym kontekście prowadzonej przez niego, a uważanej za antypolską, polityki. H. Czaja wielokrotnie prezentował swoje poglądy, na forum *Bundestagu*, podczas zjazdów organizacji ziomkowskich, licznych imprez różnych instytucji, na łamach prasy, w radiu i telewizji. Wydał też dwie książki, z których pierwsza, pt. *Ausgleich mit Osteuropa (Pojednanie z Europą)* stanowiła wykładnię jego poglądów na temat polityki niemieckiej i stosunków tego państwa z Europą Wschodnią na przełomie lat sześćdziesiątych i siedemdziesiątych⁴. W 1996 r. ukazało się obszernie, bo tysiącstronicowe dzieło *Unterwegs zu kleinsten Deutschland? (Po drodze do najmniejszych Niemiec?)*⁵. Obie publikacje umożliwiają lepiej zrozumieć motywy, którymi autor kierował się w swojej działalności.

Idee przeprowadzania plebiscytów w terenach przygranicznych, czy sformułowany przez niego ostatnio katalog warunków, których spełnienie uzależnić miałyby przyjęcie Polski do Europy, może wzbudzać kontrowersje, zwłaszcza wśród Polaków. Głosił je podczas swojego dziesięciodniowego pobytu w Polsce w 1997 r.⁶ Pomimo iż wizyta ta miała charakter prywatny, nie było się bez oficjalnych spotkań, rozmów i wywiadów. Na początku pobytu uczestniczył on w dwóch dużych spotkaniach z grupami mniejszości niemieckiej, wśród których znajdowali się posłowie i kierownictwo towarzystw mniejszościowych. Zwiedził Górę Św. Anny i prowadził wielogodzinne rozmowy z zarządem Związku Towarzystw Kulturalnych. Udał się do Opola, Raciborza i innych śląskich miast. W Krakowie dyskutował z miejscowymi intelektualistami oraz biskupem Nossolem.

Jego podróży stale towarzyszyły ekipy telewizyjne, radiowe i dziennikarze prasowi. Już na samym jej początku udzielił obszernego wywiadu, który jeszcze tego samego dnia ukazał się w centralnym wieczornym dzienniku telewizyjnym. „Ekspress Wieczorny” zamieścił obiektywną – zdaniem komentatorów – informację o Czai, a „Kulisy” całostronicowy wywiad z nim. Także w „Życiu Warszawy” znalazły się wiadomości o wizycie honorowego przewodniczącego Związku Wypędzonych oraz interesujący wywiad. H. Czaja wypowiadał się w nim o konieczności podjęcia w dialogu polsko-niemieckim także drażliwych kwestii odszkodowań. Generalnie poparł dążenia wejścia Polski do *NATO* i Wspólnej Europy, choć uzależniał je od uzyskania przez niemiecką mniejszość w Polsce pełnej autonomii. Jedyne takie rozwiązanie zabezpieczałoby – jego zdaniem – pełną realizację interesów grup mniejszościowych, swobodny rozwój kultury, literatury i sztuki. W kwestii granic Czaja wskazał na problem pozycji prawnej Niemiec jako całości, który mógłby zostać rozwiązany przy zastosowaniu „prawa do samookreślenia”. Z przykrością stwierdził, że w stosunkach polsko-niemieckich zrealizowanych zostało już 98% polskich żądań, a jedynie 2% niemieckich. Energicznie domagał się większej liczby szkół niemieckich, wprowadzenia niemieckich programów nauczania i naukowej współpracy z instytucjami wypędzonych. Mówił o konieczności autonomii dla mniejszości niemieckiej i rzeczywistej swobody dla osiedlania się w Polsce również dla niemieckich wypędzonych.

Herbert Czaja zmarł 18 kwietnia 1997 r. W następnych dniach znalazły się w centralnych i regionalnych dziennikach mniejsze i większe artykuły o tym fakcie, m.in. w „Rzeczypospolitej”, „Gazecie Wyborczej”, „Trybunie Ludu” i „Życiu Warszawy”, a także „Głosie Wielkopolskim”. Informowano o tym także w głównym wydaniu „Wiadomości” (I Program TVP) oraz „Panoramie” (II Program TVP). Ograniczono się z reguły do podania samego faktu tego wydarzenia, a także informacji o pochodzeniu H. Czaja z Górnego Śląska, jego działalności politycznej w *Bundestagu* oraz Związku Wypędzonych, którego był wieloletnim przewodniczącym. Wspomniano też o jego aktywności w stowarzyszeniach katolickich.

⁴ H. Czaja, *Ausgleich mit Osteuropa. Versuch einer europäischen Friedensordnung*. Stuttgart 1968.

⁵ H. Czaja, *Unterwegs zum kleinsten Deutschland? Mangel an Solidarität mit den Vertriebenen. Marginalien zu 50 Jahren Ostpolitik*. Frankfurt a. Main 1996. Patr. omówienie tej pracy Piotra Madajczyka w „Przeglądzie Zachodnim” nr 4/1996, ss. 198-201.

⁶ *Starkes polnisches Echo auf Czajas Heimatbesuch*. DOD nr 19/1996.

H. Czaja urodził się 5 listopada 1914 r. jako syn bogatego mieszczanina z Cieszyna. Po ukończeniu szkoły podstawowej i gimnazjum z niemieckim językiem wykładowym w Bielsku w 1933 r. rozpoczął studia na wydziale filozoficznym Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie. Dyplom otrzymał w 1938 r., potem krótko przebywał w Wiedniu. W 1939 r. uzyskał tytuł doktora filozofii w Krakowie. Po dwuletniej służbie w *Wehrmachcie*, w 1946 r. wysiedlony z Polski rozpoczął pracę nauczyciela w Stuttgarcie. Działał w *Junge Union*, chadeckiej organizacji młodzieżowej, a już w 1947 objął kierownictwo miejscowej organizacji CDU. Zrobił szybką karierę polityczną i został deputowanym do *Bundestagu*, gdzie czynny był od 1953 do 1990 r. Prowadził wiele komisji parlamentarnych i angażował się w wiele spraw, nie tylko dotyczących „wypędzonych”. Interesowały go przede wszystkim sprawy polityki mieszkaniowej i socjalnej. Pod koniec swojej działalności poselskiej był najstarszym członkiem parlamentu niemieckiego. Miał opinię posła wiele i nudno mówiącego. W 1964 r. objął kierownictwo Ziomkostwa Górnolązaków, a od 1970 r. stanął na czele Związku Wypędzonych. Był także przewodniczącym Fundacji Domu Górnolązkiego (*Haus Oberschlesien*) oraz kuratorium Fundacji Kulturalnej Wypędzonych (*Kulturstiftung der Vertriebenen*).

W prasie niemieckiej, po śmierci H. Czai pisano, że w RFN cieszył się ogólnym szacunkiem i estymą⁷. Z wielkim patosem odbyły się w Bonn uroczystości poświęcone Jego pamięci⁸. Arcybiskup Kolonii Joachim Meissner przypominał katolicki aspekt działalności zmarłego, a nade wszystko jego zaangażowanie dla idei ochrony nienarodzonego życia. Obecny przewodniczący Związku Wypędzonych, Fritz Wittmann uważa, że „H. Czaja w swoim całym życiu angażował się zawsze w trwałe i autentyczne pojednanie ze wschodnimi sąsiadami...”⁹

H. Czaja, zarówno w Polsce, jak i w Niemczech oceniany był kontrowersyjnie, ale nikt nie może zaprzeczyć jego zaangażowaniu w pracę i aktywności w podejmowaniu inicjatyw. W literaturze polskiej stał się swoistą tarczą strzelniczą.

Dzisiaj wypadałoby zweryfikować opinię i przede wszystkim uznać Czają za osobowość, której znaczenia dla kształtowania stosunków polsko-niemieckich w minionych latach nie można pominąć.

Jerzy Kolacki

CENTRUM ANALIZ SPOŁECZNO-EKONOMICZNYCH

Przemiany ustrojowe jakie dokonały się w Europie Środkowej i Wschodniej w latach 1986 - 1991, zmieniły mapę polityczną tej części świata. Kilka państw przestało istnieć, powstało na ich miejsce kilkanaście nowych. Niektóre wracały do historycznej tradycji własnej państwowości, inne zaczynały budować ją od nowa. Istotą tych przemian, określanych ogólnie mianem transformacji ustrojowej było, obok wymiany ekip rządzących, wprowadzanie nowych warunków ich funkcjonowania. Zaawansowanie tych przemian było różne we wszystkich krajach regionu: gdy jedne kraje osiągnęły już znaczący postęp, inne dopiero rozpoczynały reformy. Najogólniej rzecz ujmując reformy te opierały się na dwóch elementach: zasadach państwa demokratycznego i gospodarce wolnorynkowej. Kraje regionu przystępowały do reform bez właściwego przygotowa-

⁷ Patrz wypowiedzi przedstawicieli rządu, parlamentu, kościoła oraz komentarze jakie pojawiły się w prasie niemieckiej po śmierci H. Czai, a także *Frieden durch Menschenrechte. Festschrift zum 70. Geburtstag von Dr. Herbert Czaja am 5. November 1984*. Dülmen/Westfalen 1984.

⁸ DOD nr 26/1997.

⁹ *Ibidem*.